



Marek Šindelka

Literaturę pisze jak film: o współczesnych czasach, ludziach i problemach.

W kraju jeden z najbardziej uznawanych, za granicą natomiast jeden z najpopularniejszych pisarzy czeskich po 2000 roku. Urodził się w 1984 roku w miejscowości Polička. Studia ukończył w Pradze – kulturologię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola oraz scenariopisarstwo na FAMU. Zadebiutował jako poeta („Strychnin a jiné básně”, 2005; Nagroda im. Jiříego Orteny 2006). Następnie ukazały się powieść „Chyba” (2008), zbiory opowiadań „Zůstaňte s námi” (2011; Magnesia Litera w kategorii „Proza” 2012, PL: „Zostańcie z nami”, tłum. Anna Wanik, wyd. Afera, Wrocław 2016) i „Mapa Anny” (2014) oraz nowela „Únava materiálu” (2016; Magnesia Litera w kategorii „Proza” 2017). W swojej powieści śledzi losy przemytników magicznej rośliny, w zbiorach opowiadań wewnętrzne „stany napięciowe” stosunków międzyludzkich, w nowelach zaś dramatyczną podróż uchodźców na kontynent europejski. Styl jego pisania jest oszczędny, język precyzyjny, z widocznym wpływem przyswojonego na studiach scenariopisarstwa filmowego.

Jonáš Zbořil pisze o najstynniejszej książce Šindelki „Únava materiálu” tymi słowami: „Poetycki sposób patrzenia na świat nie zniknął. »Luksusowe problemy« Europejczyków zastąpiła jednak walka o przeżycie, dlatego też zamiast językowych ornamentów mamy tu do czynienia z powrotem surowej narracji. Bohater książki przeskakuje ogrodzenie strzeżonego ośrodka i ucieka, przemierzając zimowe krajobrazy. Poszukuje zagubionego brata, nie mając pojęcia, gdzie go szukać. Nie ma mapy ani jedzenia, doskwiera mu zimno. Narratorem, a zarazem wehikułem fabuły jest ciało, którego nie da się nie słuchać. Trzeba się nim opiekować, przenosić je z kontynentu na kontynent, wciskać w nieprzyjemne miejsca, dostarczać mu pożywienia i picia. Czasem wręcz przypomina to grę komputerową. »Únava materiálu« nie próbuje opowiadać losów bohaterów w ich własnych krajach czy wyjaśniać sytuacji geopolitycznej. Nie polemizuje, nie próbuje przekonywać. Dokonuje redukcji, podobnej do uproszczenia, jakie następuje w sytuacji granicznej. Już pierwsze zdanie wrzuca czytelnika w ciało chłopca, pozostawiając go na pastwę, odczuwanej teraz na własnej skórze, bezlitosnej przyrody. Europejczycy występują tu jako wystraszeni biedacy lub samolubni narcyzowie, uchodźcy jako postacie bez korzeni kulturowych.”

Wybór książek przetłumaczonych na język polski w latach 2017–2020:

2020

Mapa Anny, przetłumaczone Anna Wanik, wydawnictwo Afera, 2020